



# NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Maj 2019

Nr 5 (290)

## „Chlebem Bożym bowiem jest Ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie”(J 6, 33)

Miesiąc czerwiec to czas, kiedy Kościół w sposób szczególny kieruje naszą uwagę ku Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, o którym śpiewamy w litanii, że jest „gorejącym ogniskiem miłości”, że jest „dobroci i miłości pełne”. Po ludzku serce utożsamiamy z miłością – i przenosimy to na Serce Boga – Człowieka. Możemy powiedzieć, że Boski Odkupiciel, Słowo Wcielone, ukochał nas ludzkim Sercem. Pamiętamy, że „do końca nas umiłował” i z tej miłości pozostał z nami w Najświętszej Eucharystii, w tym Sakramencie Miłości – bo Bóg jest Miłością. Nie wystarcza Mu jednak, że jest nieustannie obecny wśród nas w tabernakulach naszych kościołów; że możemy, kiedykolwiek zapagniemy, przychodzić do Niego ze wszystkimi naszymi ludzkimi sprawami: radościami i troskami, z nadziejami i lękami. Jezus Eucharystyczny słucha i bierze to wszystko w Swoje Boskie Serce. Ponadto przychodzi do naszych serc i duchowo jest z nami. Lecz Jezusowej miłości ku nam to jeszcze za mało.

Miłość wychodzi ze świątyni i idzie pomiędzy ludzi, pozwala nieść się ulicami naszych miast i wsi. „Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi” – śpiewamy w staropolskiej pieśni. On Sam – Miłość Wcielona, zamknięta w Znaku białej Hostii, osłonięta złotą monstrancją, idzie pomiędzy swoich, niesiona z wiarą przez kapłana. Znowu spotykamy się na ulicach osiedla na Azorach, naszego miasta, Krakowa w uroczystej procesji, która jest naszym wspólnotowym wyznaniem wiary w Chrystusa Obecnego w Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej. Idziemy z Nim i idziemy za Nim. Idziemy przez nasze miasto. Przez ulice naszego miasta, które niosą tyle znaków naszej historii.

„Witaj, Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w Świętej Hostii” – śpiewamy z roku na rok tę eucharystyczną pieśń – nasze wyznanie wiary, naszą deklarację wiary. Bo święto Bożego Ciała jest świętem wspólnoty. Jest manifestacją publiczną naszej wiary w zbawczą obecność Chrystusa. Jest świadectwem, które dajemy wobec siebie, wobec wspólnoty diecezjalnej i parafialnej, wobec naszego miasta, wobec Ojczyzny. Mówimy tego dnia – tą naszą procesją – tak: Chrystus jest naszym Panem. Jest z nami. Pozostał w swoim Kościele. Objawia się światu w znaku pszenicznego chleba. Jest Panem nie tylko naszych serc, także całej rzeczywistości naszego życia. Prowadzimy go na ulice naszego osiedla na Azorach. Prowadzimy go na nasze ulice – Jego ulice, Jego miasto.

Jezus powiedział: „Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, ma życie wieczne”. To jest największy owoc życia, jakim jest Chrystus. Jest to prawda o sakramentalnej obecności Chrystusa. Jego słowa są prawdą życia, on nie mówi od siebie, mówi od Ojca, przychodzi nam przekazać życie i prawdę

o Ojcu. Świat już podał w wątpliwość naturę grzechu, istnienie Boga. Wdrukowywano to ludziom, powiela się w mediach, mówi się kpiącym językiem, że Boga należy możliwie jak najszybciej wyeliminować z naszej wizji szczęśliwej i spełnionej ludzkości. Na naszych oczach rozpoczyna się proces dążenia do nowego szczęścia, nowej ziemi. Bóg zaś na nowo przypomina prawdę o tym, że nie ma takiego grzechu, którego by on nie chciał przebaczyć, i smuci się przede wszystkim z tego powodu, że jest odrzucany, choć chce być pomocą, lekarstwem, uzdrowieniem na poranioną kondycję ludzką. Jedynym skutecznym lekiem, a nie imitacją lekarstwa. On ma świadomość, że jesteśmy kruchymi istotami, że upadamy. Zasmuca Go, że nie chcemy przyjąć ratunku w postaci Jego miłosierdzia. Kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony.

Proszę zauważyć, to są gorące pragnienia Jego Serca. Co byś zrobił ujrzawszy Jezusa Chrystusa idącego ulicą twojego osiedla, miasta? Czy stanąłbyś jak wryty z powodu tak jawnego pogwałcenia twego „racjonalnego” światopoglądu? Czy padłbyś mu do nóg, „żeby choć frędzli u Jego płaszcza się dotknąć” (Mk 6, 56)? A może po prostu skwitowałbyś fakt obojętnym: „O, idzie Jezus!” i poszedł dalej swoją drogą? Albo natychmiast wyjął ajfona i zaczął filmować, uczes-tniczających w procesji i ich niecodzienne zachowania, żeby nareszcie zdobyć upragnione pięć minut w intrenecie?

Bądź błogosławiona polska ziemio, która przed ponad tysiącem lat otworzyłaś się na Chrystusa i na Jego słowo. Ziemio wierna. Ziemio ewangelicznego siewu. Wzrastającego plonem urodzaju, postawami ludzi, także objawiającą się świętością. Na naszym procesyjnym szlaku, szlaku naszego wyznania wiary w Obecność Jezusa Chrystusa, zatrzymujemy się przy stacjach czterech ołtarzy, stacjach modlitwy, stacjach suplikacji i stacjach refleksji. Dlatego musimy postawić sobie pytanie o to, na ile Eucharystia przemienia nasz sposób myślenia i wartościowania. Czy nasza wiara promieniuje na otoczenie? Człowiek wierzący nie może tchórzliwie zamykać ust tam, gdzie trzeba bronić Boga, człowieka i podstawowych wartości moralnych. Nie dajmy sobie wmówić, że obecność Chrystusa w przestrzeni publicznej zagraża ludzkiej wolności.

Doświadczenie ostatnich lat, a nawet dni, w naszej Ojczyźnie uczy nas odpowiedzialności za naszą wiarę. Św. Tomasz z Akwinu w „Hymnie eucharystycznym” przypomina: „Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak, kto się im poddaje, temu wiary brak, ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, że w postaci Chleba utailę się”. Bóg przychodzi na ołtarz, stając się chlebem, chce nas na nowo zaprosić do tego, byśmy się tym chlebem karmili.

cd. na s. 2

## Informacje duszpasterskie: czerwiec 2019 r.

Czerwiec to miesiąc w szczególny sposób poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Nabożeństwa czerwcowe w naszej Świątyni będą sprawowane w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele o godz. 19. Serdecznie zapraszamy do udziału w nich.

**1.06. – Pierwsza sobota miesiąca:** o godz. 18 nabożeństwo czerwcowe, o godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca; po Mszy zmiana tajemnic różańcowych.

**2.06. – Niedziela: Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.**

**6.06. – Pierwszy czwartek miesiąca:** od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną, o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 Msza św. w intencji Akcji Katolickiej.

**7.06. – Pierwszy piątek miesiąca:** całodzienna adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Wystawienie Najświętszego Sakramentu po porannej Mszy Świętej o godz. 8, a zakończenie adoracji przed Mszą Świętą wieczorną o 18:30. Przez cały dzień możliwość skorzystania z sakramentu pojednania. O godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17:00 Msza święta dla nich. O godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

**8.06. – Sobota:** wspomnienie św. Jadwigi Królowej.

**9.06. – Niedziela Zesłania Ducha Świętego.**

**10.06. – Poniedziałek:** święto NMP Matki Kościoła.

**11.06. – Wtorek:** w tym dniu o godz. 18:30 odbędzie się Msza Święta Prymicyjna wyświęconych w maju neoprezbiterów: o. Wiesława Tokarza OFM oraz o. Piotra Gądka OFM.

**13.06. – Czwartek: święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana oraz Uroczystość św. Antoniego z Padwy. Msze święte w tym dniu o godz.: 6:30, 7, 7:30, 8, 9, 10 i 18:30. O godz. 16:30 błogosławieństwo dzieci, o godz. 17 nabożeństwo fatimskie połączone z nabożeństwem czerwcowym.**

**16.06. – Niedziela: Uroczystość Najświętszej Trójcy.**

**19.06. – Środa:** o godz. 8 Msza święta na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego.

**20.06. – Czwartek – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało). Msze święte w tym dniu będą sprawowane o godz.: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 16 i ostatnia Msza święta o godz. 18. O godz. 16:30 z placu kościelnego wyruszy uroczysta procesja eucharystyczna ulicami naszego osiedla do czterech ołtarzy.**

**28.06. – Piątek: uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.**

**29.06. – Sobota: uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła.**

## Chlebem Boga... *dc ze s. 1*

Przecież nikt z nas, kto jest zaproszony przez kogoś na przyjęcie, nie wychodzi stamtąd głodny. Tylu ludzi wychodzi natomiast z Mszy świętej i nie korzysta z zaproszenia Jezusa, by karmić się „chlebem z nieba”. Autentyczne powołanie do życia z Bogiem i w Bogu nie przedłoży grupowych czy zawodowych interesów nad dobro wspólne, nie będzie się upominać o swoje tylko, dlatego, że ma poczucie siły, władzy, czy społecznej niezbędności. Chrystus, któremu oddajemy cześć, przemierzał z szacunkiem i miłością drogi swej ziemskiej Ojczyzny, nachylał się nad tymi, których na nich spotykał. Bo Ojczyzna to przecież matka. Przyjrzyjcie się powołaniu waszemu, powie nam św. Paweł; spójrzcie w oczy matki – Ojczyzny. Ona potrzebuje naszej pomocy, ona potrzebuje naszej miłości i wiary ojców naszych. I szukajmy najgłębszej miary naszego powołania.

Idąc drogami naszego osiedla, miasta za Chrystusem módlmy się, aby w każdym człowieczym powołaniu – tym autentycznym – uzewnętrzniała się ta największa miara – powołanie do wspólnoty z Tym, który nazywa nas swoimi braćmi, z Chrystusem, Chlebem Żywym. „*Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej „Hostii”* Niech będzie uwielbione Jego Święte Ciało! Niech będzie uwielbiona Jego Przenajdroższa Krew – Krew Odkupienia.

*Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM*

## „Ojcze nasz”

„Ojcze nasz, któryś jest w Niebie...”

*tak wszyscy wołamy do Ciebie.*

„...Święć się Imię Twoje...”

*tak woła serce moje.*

„...Przyjdź Królestwo Twoje...”

*i skończą się me niepokoje.*

„...Bądź Wola Twoja...”

*właśnie nie moja.*

„...Jako w Niebie...”

*zawsze liczę na Ciebie.*

„...Tak i na ziemi...”

*bez mroków i światłocieni.*

„...Chleba naszego powszedniego...”

*by nam nie brakowało niczego*

„...daj nam dzisiaj...”

*i o nic nie pytaj.*

„...I odpuść nam nasze winy...”

*i wszystkie niegodne czyny.*

„...Jako i my odpuszczamy...”

*i z serca przebaczymy*

„...naszym winowajcom...”

*niesprawiedliwym i zdrajcom.*

„...I nie wódź nas na pokuszenie...”

*lecz pokaż nam Twoje Zbawienie.*

„...Ale nas zbaw od złego...”

*i przymnóż nam Wiary do tego.*

Amen

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

## Bóg ukryty w Chlebie

Pewien majętny, pełny pychy mężczyzna postanowił pewnego razu na własne oczy zobaczyć Boga. Przemierzył pół świata, by w swoim najlepszym garniturze i z najkosztowniejszym darem przestąpić progi najpiękniejszej, ubranej w złoto i diamenty, Świątyni. Spodziewał się ujrzeć blask chwały i majestatu, cuda, Najwyższego Boga, którego nie sposób lekceważyć, przed którym kolana zginają się same, a serce drży ze strachu i emocji, świadome wyjątkowego spotkania z Wszechmogącym i własnej małości.

Wszedł do środka. Kościół tonął w półmroku, osnuty milczeniem i tajemnicą. Przeszedł do głównej nawy. Rozejrzał się, skonfundowany. Na bogato rzeźbionym ołtarzu stała tylko wysadzana rubinami monstrancja z Hostią, w tle przy tabernakulum paliła się czerwona lampka. Czyżby nie zastał dziś Stwórcy? A może ten nie chciał się z nim spotkać?

„Przepraszam – zwrócił się do mnicha klęczącego w pierwszej ławce. – Szukam Boga”. Zakonnik przeniósł zaskoczone spojrzenie na mężczyznę, po czym wskazał palcem przed siebie. „Jest tam”, rzekł. „Gdzie? – dopytywał przybysz. – Za tym opłatkiem?”. „Nie, nie – odparł mnich. – Właśnie w tym opłatku, w tej Hostii. To jest Bóg”.

Wszechmogący. Jedyne. Najwyższy. Najpotężniejszy. Nieogarniony. Niezwyciężony. Wszechmocny. Najdostojniejszy. Pełen majestatu i chwały. Wiekuisty. Przedwieczny. Król Niebios. Pan Zastępów. Stwórca. Kreator. Władca. Sędzia. Pan. – **Oto nasz Bóg**. I ten sam Bóg w całej swej sile, w całej swej potędze i majestacie, objawia się nam nie w ogromie swej chwały, blasku błyskawic i porywie wiatru, ale... w Chlebie. W małym, białym opłatku.

Jakże wielka, jakże niezrozumiała dla nas to tajemnica, że został z nami tak bliski, tak dostępny, tak powszedni – codzienny jak chleb. Że gdybyśmy tylko chcieli, moglibyśmy każdego dnia mieć Go w sobie. Jakże to niepojęte, że Wszechmogący Bóg wybrał postać tak codzienną, tak banalną, tak bezbronną. Można wszak klęknąć przed Nim i oddać Mu należny hołd, ale można również opluć i zdeptać. Można schylić pokornie głowę w czci i uznaniu, ale można też przejść obok Niego obojętnie i bez wzruszenia. Jakże to zastanawiające, że Bóg przychodzi akurat w chlebie, którego dziś tak często już nie doceniamy. W chlebie, który tak głęboko wszedł w naszą codzienność, że nie widzimy w nim już daru – traktujemy go jak coś zwyczajnego, co nam się należy. Nie umiemy już za niego dziękować. I można by powtórzyć za Norwidem, który przebywając na emigracji, napisał takie słowa: „*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba – tęskno mi Panie...*”.

Tak, w naszej polskiej kulturze i tradycji chleb od zawsze zajmował szczególne miejsce. Był symbolem dobrobytu, życia i przetrwania. Chlebem i solą witano gości, chlebem się dzielono przy stole, chlebem obdarowywano podczas narodzin, zaślubin i pogrzebu. Grzechem było chleb wyrzucić lub zmarnować, każdy okruszek ze czcią i szacunkiem podnoszono z podłogi. Do dziś mam w pamięci obraz dziadka, który podnosi z ziemi upadłą przypadkowo kromkę chleba i z ogromnym poszanowaniem i uznaniem ją całuje.

Bóg wybrał postać chleba, by stać się częścią naszej codzienności. Nie mógł być już bliżej nas, bardziej się unieżyć, bardziej dać nam siebie. Wybrał chleb, byśmy mogli zrozumieć, że to On jest jedynym Pokarmem, który może nasycić nasz głód. Zrezygnował ze swej potęgi, swojej chwały i majestatu z miłości do nas. Wybrał nie błyszczący tron – lecz krzyż, nie kosztowną koronę ze złota – lecz tę bolesną z cierni, nie rubinowe berło w dłoni – lecz nadgarstki przebite gwoździami. Przyszedł w Chlebie, pokorny i cichy, by okazać nam swą miłość nie gwałtem i siłą, lecz cierpliwością i dobrocią.

Chrystus powiedział o Sobie: „**Ja jestem Chlebem Żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki**” (J 6, 51). Bóg stał się więc Chlebem w konkretnym celu: aby nas Sobą nakarmić, aby dać nam życie – i to życie wieczne! Wszechmogący Bóg chce być dla nas pokarmem. W polskiej kulturze funkcjonuje takie powiedzenie: *Jesteś tym, co jesz*. I można trafnie pomyśleć, że jeden hamburger niby nic nie zmieni, ale gdyby tak codziennie jeść hamburgery...? A gdyby tak codziennie spożywać Ciało Chrystusa, który przecież właśnie po to stał się Chlebem – byśmy się nim żywili...?

Czeski pisarz, Milan Kundera, napisał w swojej głośnej powieści „Nieznosna lekkość bytu” takie słowa: „**Prawdziwie kochać to znaczy wyrzec się siły**”. Dokładnie to zrobił dla nas Bóg, za sprawą swego jedyne Syna, Jezusa Chrystusa. Wyrzekł się siły w imię miłości. Wybrał nie gwałt, strach i pięści, ale cierpliwość, dobroć i wybaczenie. Dlatego więc nie ma potrzeby szukać Boga gdzieś daleko, poza zasięgiem oczu i dłoni, ponieważ On zrobił wszystko, co tylko mógł, by być jak najbliżej nas.

Już niebawem w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwanej Bożym Ciałem, Bóg ukryty w Najświętszym Sakramencie opuści mury Świątyni, zejdzie z ołtarza i wyjdzie na ulice naszych miast, naszego osiedla. Jeszcze bardziej się wystawi, jeszcze bardziej się odsłoni, jeszcze bardziej się unieży. I tylko od nas samych zależy, jak Go przyjmujemy, jak Go potraktujemy. We współczesnym świecie bułek, kajzerek i tostów, Bóg wciąż przychodzi do nas w Chlebie. Bo prawdziwe cuda to cuda codzienności. I obyśmy, patrząc na tę małą, białą Hostię, potrafili przyjąć tę prawdę. Pod postacią widzialnego kryje się niewidzialny dla naszych oczu cud. Cud miłości. Miłości, która nie chce być zatrzymana, która chce się dzielić, dawać, iść dalej, wystawiać na publiczny widok, ryzykować. Miłości, która sprawia, że jesteśmy syci, i że chcemy nakarmić innych. Jak Chleb.

Iwona Jeleń

## Jesteś

ślady moich stóp wrysowane w kamienie ulic,  
łaki myśli w kwiatkach wierszy  
miodem karmiące głodne motyle  
zaistniały, dzięki twjej woli,  
twego udziału, łodyżki  
wrośniętej korzeniami pokoleń  
w glebę polskiej ziemi,  
schroniona w Sercu Maryi,  
w promieniach łask  
wytryskujących z Bożego Miłosierdzia,  
jesteś darem, zadaniem, miłością,  
niczym zielona wstęga soczystych liści  
na gałęziach drzewa.

Magdalena Urzędowska  
– tercjarka III Zakonu świętego Franciszka.

## Święto uwielbienia

Dlatego Kościół już przed wiekami wybrał czwartek, by obchodzić uroczystość Bożego Ciała – święto adoracji, kontemplacji i uwielbienia. Święto, podczas którego Lud Boży gromadzi się wokół najcenniejszego daru pozostawionego nam w dziedzictwie przez Chrystusa, wokół Sakramentu Jego obecności, i wielbi go, chwali w pieśniach, niesie go w procesjach ulicami miast.

Jan Paweł II; 14 czerwca 2001 r.

## Bóg, który jest Ojcem

Kiedy zgłębimy się w tekst Słowa Bożego, w szczególności ewangeliczny przekaz podany nam przez św. Jana, możemy dostrzec, że Jezus Chrystus nazywa Boga – Ojcem. „Kto widzi mnie, widzi też Ojca” – powie Syn Boży. Pan Jezus w swym nauczaniu pragnie przekazać uczniom szczególną tajemnicę, jaką jest ukazanie prawdziwego obrazu Boga. Kim jest Bóg? To pytanie nurtuje ludzkość od początku istnienia świata. Czy nasz umysł jest w stanie go sobie wyobrazić? Tak naprawdę o Bogu wiemy tylko tyle, ile powiedział nam Jezus podczas swojego ziemskiego życia, lecz skoro Syn i Ojciec są jednym, to możemy być pewni, że Bóg jest dobry i miłosierny, ale również sprawiedliwy. Bóg jest także symbolem doskonałego Ojcostwa, który z miłości ku człowiekowi zesłał na świat swego Syna, aby przez mękę i śmierć dokonał odkupienia ludzkości. Jezus objawia uczniom Ojca, mówi o jego miłości, a sam jest przykładem najdoskonalszego posłuszeństwa względem Niego. Ojciec Chrystusa jest również Ojcem wszystkich ludzi. Jezus wasz mówi: „Mój Ojciec – wasz Ojciec.” Jezus jest Jednorodzonym Synem Boga, ale przez Niego wszyscy ludzie stają się przybranymi dziećmi Ojca w niebie. Do Niego mają prawo wołać: *Ojcze nasz* i z ufnością przedstawić swoje najszybsze prośby, z których najważniejsze ujął Jezus w słowach modlitwy, jakiej nauczył swoich uczniów.

Ojcostwo to także symbol. Kojarzy się z dojrzałością, męstwem, odpowiedzialnością, troską. Prawdziwy Ojciec porzuca swoje plany, marzenia, ambicje, by zamiast tego zatroszczyć się i wychować swoje dzieci. Jego potomstwo sprawia, że wszystkie inne troski i sprawy odchodzą na dalszy plan, bo teraz najważniejsze jest dobro dziecka. Chrześcijański Bóg Miłości kocha swoje dzieci, jest z nimi, czuwa nad ludzkością. Nie jest jak Bóg Woltera – który raz „nakręcił zegar” i pozostawił go samemu sobie, by kręcił się i któregoś dnia przestał działać, a On w tym samym czasie, gdzieś na niebiosach, siedzi i patrzy, jak ludzie nawzajem się kochają i nienawidzą. Bóg jest kimś więcej niż jesteśmy w stanie to sobie wyobrazić. Świat, który stworzył, jest Jego. Ojciec czeka na błądzących jak na marnotrawnego syna. Przed Nim w niebie nic się nie ukryje. Zawsze istnieje możliwość powrotu i jego ramiona są dla nas otwarte. Jedną z oazowych piosenek w refrenie ma słowa: „Dzieckiem Bożym jestem ja.” Wbrew pozorom nie ma w tym zdaniu infantylnego przekazu. Boże dzieciństwo trzeba w sobie uszanować i trzeba go strzec. Dzieci Boże powinny miłować swego Ojca w niebie, ale muszą również miłować się wzajemnie jako dzieci jednego Ojca. Przybrane synostwo dzieci Bożych daje nam pewność, że mamy swojego stróża i opiekuna, który nas kocha i wie, co jest dla nas najlepsze i najpotrzebniejsze. Ojcostwo Boga jako symbol jest wzorem i wezwaniem dla wszelkiego ojcostwa, którym Bóg dzieli się ze swoimi stworzeniami.

Tak jak wspominałem wcześniej, Bóg czeka na człowieka jak na Syna Marnotrawnego. Z pewnością każdy wierzący zna tę przypowieść o dwóch synach, którym Ojciec zostawił swój majątek, i jeden poszedł w świat i go w całości roztrwoniał. Benedykt XVI naucza nas, byśmy tę opowieść nie nazywali „Przypowieścią o Synu Marnotrawnym”, ale „Przypowieścią o Dobrym Ojcu”. Papiież – senior zmienia akcent w narracji. Dla niego centralną postacią staje się Ojciec, który jest obrazem Boga czekającego na upadłego człowieka. Oto kiedy Syn wraca, jest pewny tego, że zostanie odrzucony, świadomy popełnionych przez siebie grzechów, pełen pokory wraca do domu. Choć ma w sobie nadzieję, to jest pewny tego, że Ojciec odrzuci go. Liczy jedynie na łagodny wymiar kary. Tymczasem Ojciec, który Go kocha, przyjmuje go z otwartymi ramionami, jest wzruszony, że Syn nie zapomniał o rodzinie. Wydaje radosną i huczną ucztę, bo „Ten To, był umarły, a znów ożył, zaginał, a odnalazł się”.

Tak właśnie wygląda Boży Świat, gdzie Dobroć zwycięża, jej blask oświeca wszystko inne. Bóg jest Dobrym i Miłosiernym Ojcem. Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim. Nie bójmy się zatem nazywać Boga Ojcem, bo On rzeczywiście i realnie nim jest.

*Br. Kamil Kuraś OFM*

## Trójco Święta

Jesteś światłem budzącym świt,  
wodotryskiem roszącym  
spieczone usta liści upalną porą,  
Jesteś Myślą, Twórcą i Miłością  
Boże jedyny i niepojęty,  
Trójco Święta rozkochana w stworzeniach  
twoim pocałunkiem zaistniałych.

*Magdalena Urzędowska  
– tercjarka III Zakonu świętego Franciszka.*

## „Panie”

Jezu ukryty w Najświętszym Sakramencie  
wielbię Ciebie w każdym momencie.  
Wznoszę do Ciebie me serce poranione,  
bo w Twych ramionach chce być utulone.

Jesteś w Najświętszym Sakramencie  
i patrzysz na mnie w tym momencie.  
Panie, ile razy na Ciebie patrzę,  
to Ty mi mówisz: „Ja ci wybaczę”.

Panie, Ty mnie najlepiej znasz,  
moje myśli zawsze poznasz.  
Nawet gdy słów znaleźć nie mogę,  
Ty znasz myśli moich krętą drogę.

Kiedy nawet z rozpacz płaczę  
to i tak przez lzy Ciebie zobaczę.  
Ty patrzysz zawsze z czułością  
i ogarniasz mnie Swą Miłością.

Przed Tobą nie potrafię udawać,  
egzamin z życia muszę zdawać.  
Bo gdybyś sądził według przewinienia,  
nikt by nie dostąpił Twego Zbawienia.

Dzięki Ci o Miłosierny Boże,  
że słuchasz mnie o każdej porze.  
Bądź serca mego wytchnieniem  
i dodaj siły swoim spojrzaniem.

*Iwona Zagrodnik*